

Dzień akcji dla papuaskich więźniów politycznych w Indonezji

6 kwietnia 2014

2 kwietnia 2014 roku na całym świecie odbyły się akcje solidarnościowe z ponad 70 zachodniopapuaskimi więźniami politycznymi przetrzymywanymi w indonezyjskich więzieniach. Tego dnia ludzie wyszli między innymi na ulice Jayapury, Londynu, Melbourne, Brisbane, Wellington, Auckland, Hagi i Edynburga. Demonstracje miały na celu wsparcie więźniów oraz danie im nadziei na przyszłość, a także wysłanie jasnego sygnału do indonezyjskiego rządu, iż pamięć o prześladowanych nie gaśnie, a świat nie toleruje więzienia ludzi tylko dlatego, że domagają się własnego prawa do wolności i samostanowienia.

W proteście pod Ambasadą Indonezji w Londynie, zorganizowanym przez TAPOL, wzięło udział ponad 100 osób. Siedemdziesięciu sześciu uczestników londyńskiej akcji, czyli dokładnie tyle na ile szacuje się obecną liczbę więźniów politycznych w Papui Zachodniej, w geście solidarności zakleiło sobie usta taśmą i skuto ręce kajdankami. Każdy „symboliczny więzień” posiadał kartę identyfikacyjną, na której figurowały dane konkretnych więźniów osadzonych w placówkach penitencjarnych podlegających indonezyjskiej administracji. Pozostali demonstranci trzymali plakaty i transparenty oraz wznosili okrzyki solidarnościowe. Za udział w londyńskim proteście podziękował zebrany Benny Wenda, uchodźca polityczny z Papui Zachodniej, który otrzymał azyl w Wielkiej Brytanii, a wcześniej sam był przetrzymywany w ciężkich warunkach w indonezyjskim więzieniu. Gdy swego czasu pozbawiono go wolności, otrzymał słowa wsparcia z całego świata. Międzynarodowa uwaga dała mu nadzieję i zmusiła strażników do zdjęcia kajdanków i przeniesienia go z celi

pełnej ekskrementów do miejsca odosobnienia spełniającego wyższe standardy.

Słowa podziękowania za wsparcie napłynęły również ze strony zachodniopapuaskich więźniów osadzonych w więzieniu Abepura: „Zostaliśmy uwięzieni z powodu naszych pokojowych działań i walki o odzyskanie suwerenności przez nasz naród, który włączono w skład Indonezji w latach 1960. Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim, którzy w międzynarodowej solidarności wspierają nas, zwłaszcza tego dnia, wzywając do przestrzegania prawdy, sprawiedliwości, demokracji i praw człowieka. Wasze solidarnościowe wsparcie, w jakiegokolwiek formie, pomaga nam w urzeczywistnieniu nadziei naszych przodków i naszego ludu, by być wreszcie wolnymi i niezależnymi”.

Dominikus Surabut, papuaski działacz, pisarz i twórca filmów dokumentalnych, aresztowany w 2011 roku, zwrócił się bezpośrednio do protestujących w Londynie: „Nie mogę być z wami osobiście, ponieważ jestem w więzieniu, ale moja dusza i duch są z Wami”. Słowa otuchy dla Papuasów i protestujących przekazał także Nixiwaka Yawanawa, członek brazylijskiego plemienia Yawanawa, od niedawna współpracujący z Survival International. Powiedział, że jako amazoński Indianin rozumie Papuasów, którzy walczą o wolność i sprawiedliwość.

Stałą, podkreślaną na każdej pikiecie zorganizowanej 2 kwietnia, był zauważalny w ostatnim czasie, wzrost prześladowań zachodniopapuaskich aktywistów. Liczba aresztowań politycznych w latach 2012-2013 podwoiła się. Niektórzy trafiają za kratki na kilka tygodni, inni otrzymują kary znacznie dłuższe, pozbawiające ich wolności na trzy, osiem, a nawet piętnaście lat.

Pikiety solidarnościowe z zachodniopapuaskimi więźniami politycznymi zostały odnotowane w prasie nowozelandzkiej, w Australii, na całym Pacyfiku, a co ważniejsze, także w samej Indonezji. W Papui Zachodniej, będącej terytorium samowolnie inkorporowanym w skład państwa indonezyjskiego, by rozproszyć

demonstrantów posłużono się uzbrojonymi oddziałami policji. Największa manifestacja odbyła się na ulicach Jayapury. Początkowo przebiegała w spokojnej atmosferze, ale potem tłum został częściowo podrażniony obraźliwymi gestami i słowami niektórych policjantów, którzy następnie rozbili zgromadzenie. Dwóch protestujących, Alvaresa Kapisę i Yally'ego Wendę aresztowano i pobito.

Ian Okoka, zachodniopapuaski działacz niepodległościowy obecny na pikiecie w Melbourne ostrzegł, że „Papuasi tracą prawo do swobodnego wyrażania poglądów, a wielu uciekło do lasu w obawie przed osadzeniem w więzieniu”. Uciekając unikają aresztowania i brutalnego zastraszania, połączonego z oskarżeniem o zdradę lub podżeganie, kończącym się niejednokrotnie wieloletnim wyrokiem skazującym. Kolektyw „Papuasi za Kratkami”, monitorujący sytuację więźniów politycznych w Papui Zachodniej, alarmuje, że osadzonych poddaje się torturom i zmusza do przyznawania się do winy. Niektórzy są bici i padają ofiarą okrutnego i poniżającego traktowania, związanego z głodzeniem, goleniem głów i pozbawianiem opieki medycznej. Indonezyjska administracja dba jednocześnie o to by właściwa skala dokonywanych nadużyć nie przesiąkała na zewnątrz. Międzynarodowe organizacje humanitarne, organizacje pozarządowe i media, nie mogą działać na terenie Papui swobodnie, a niektóre obszary pozostają dla nich zupełnie zamknięte. Tym samym wiele nadużyć dokonuje się w tajemnicy, a te o których wiadomo pozostają często niepełne lub nie objęte rzetelnym śledztwem.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Zdjęcie: Helen Saunders (Survival International)

Na podstawie: freewestpapua.org, tapol.org, survivalinternational.org, papuansbehindbars.org

Dla „Wolnych Mediów”